

Artysta polowy

Tichon Jakowlewicz Tkaczow urodził się w 1885 roku w zachodniej Rosji. Pochodził z ubogiej rodziny, rodzice chcieli więc, by został popem. Jednak młody Tichon nie zdecydował się na życie duchownego i rozpoczął studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu w Charkowie. W sierpniu 1914 roku wybuchła wojna i objęła go mobilizacja. Wkrótce trafił na ziemie polskie. Gdy w grudniu po raz pierwszy przybył do Opoczna, duże wrażenie zrobił na nim widok idących do kościoła kobiet w pięknych strojach ludowych. Na ziemi opoczyńskiej, we wsiach Kraśnica, Dębie, Gielniów, Tkaczow służył jako polowy lekarz wojskowy do maja 1915 roku. W wolnym czasie rysował – najczęściej sceny i wydarzenia, których był świadkiem: np. kobiety pracujące w polu, płonąca wieś Modrzewek czy żołnierzy grzejących się nocą przy ognisku. Z Polski skierowano go na Litwę, Łotwę, Estonię i do Rumunii, a już w 1916 roku zwalczał epidemię tyfusu w Rosji nad Wołgą.

Po wojnie Tkaczow zajął się pracą naukową i w 1924 roku otrzymał tytuł profesora na Uniwersytecie w Woroneżu. W latach 1938-1942 był posłem do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego. Jednocześnie pełnił funkcję naczelnika służby epidemiologicznej i głównego inspektora sanitarnego. Nie zaprzestawał pracy naukowej na Uniwersytecie Woroneskim. Zmarł w 1970 roku.

Na przekazy dotyczące Tichona Jakowlewicza Tkaczowa kilka lat temu natrafił opoczyński historyk-regionalista Paweł Budziński podczas pracy nad książką „Wielka wojna 1914-1917 w regionie opoczyńskim”. Dotarł do wnuka Tichona – Igora Wiktorowicza, który wychowany został przez dziadka, gdyż ojciec poległ w 1943 roku. On też jest spadkobiercą jego dorobku, na który składają się liczne rękopisy (w tym wiersze) i kilkadziesiąt rysunków – dziewięć z nich obejrzeć można na wystawie w Opocznie. Wykorzystując ten zbiór w 2005 roku wnuk wydał tomik poezji Tichona pt. „Pokój i wojny”, a w 2014 roku wspomnienia, których tytuł w tłumaczeniu na język polski brzmiał „Nie ma końca opętania, nie ma granicy nieszczęścia. Dziennik polowy lekarza wojennego z lat 1914-1916”.

Paweł Reising

Ciąg dalszy artykułu można znaleźć w grudniowym "Kalejdoskopie" – do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A. , Kolportera, Garmond-Press i salonach empik. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu):

https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego?fbclid=IwAR0CJwQi1fl7y-1av7GdZlwB82ZmKdxZmMSef9uNO1G6RKt-b4HEX_KIB8o